

GAZETA
KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO

Z WARSZAWY DNIA 4go LIPCA ROKU 1807 w SOBOTE.

Od zawarcia zawieszenia broni między wojskami *Francuzkim* i *Rossyjskim*, przybiegają tu prawie codziennie gońce do Rządu naszego i zwierzchności *Francuzkiej* z *Tylży*, głównej kwatery Najjaśniejszego Cesarza i Króla, i na wzajem wyprawieni bywają. Między innemi, nadbiegł officer *Polski* we środę do Rządu naszego, poprzedzony trzema posyłionami, po którego przybyciu gruchnęła powszechnie przyjemna i pewna nowina, że odzyskana zwyciężkim orężem *Najjaś. Cesarza Francuzow* część *Polski* po *Niemni* nie powroci już pod panowanie *Domu Brandeburskiego*, co jest skutkiem początkowych układów między *N. Cesarzem* i *Królem* a *Imperatorem Rossyjskim*.

O pierwszym widzeniu się *N. Imperatora Rossyjskiego* z naszym zwyciężkim *Cesarzem*, mamy z powieści gońców i officerow przybywających z głównej kwatery następujące szczegóły:

Po zawarciu zawieszenia broni w *Tylży* i zatwierdzeniu go w *Taurogen* od *N. Imperatora Rossyjskiego*, przyłtał ten *Monarcha* do *N. Cesarza NAPOLEONA* z oświadczeniem, iż żąda z nim widzieć się i pomówić. Pragnąc *Najjaś. Cesarz* ukończyć to przez porozumienie się osobite z *Imperatorem*, eoby oręż rozłrzygnąć musiał, przyłtał iak natchętniey na toż oświadczenie, i zaraz po powrocie osoby z nim przyłtał, wsiadł *Imperator Rossyjski* na statok w ten arcyłtwie *Wielkiego Xięcia Konstantyna*. Uczynił toż samo i nasz *Cesarz* wzięszy z sobą *Wielkiego Xięcia Bergskiego*, i ziechali się oba *Monarchowie* na środku *Niemna*. Po przywitaniu się i rozmowie, zaprosił *N. Cesarz NAPOLEON* *Monarchę Rossyjskiego* do *Tyl-*

ży, a dla uczczenia go, ogłosił *Tylżę*, lubo zajęłą linią demarkacyjną od wojska *Francuzkiego*, za miasto neutralne. Przybył *Imperator*, i miał sam na sam długą rozmowę w gabinecie z *Najjaś. Cesarzem NAPOLEONEM*, po której stanął w przysposobionym na prędce mieszkaniu dla siebie, i od tego dnia, mieszkają w jednymże mieście dway ci *Monarchowie*, trudniąc się codziennie przyszłemi losami całej *Europy*. Dodać ciż gońce, że dla czynienia służby przy boku *Imperatorskim*, przybył do *Tylży* batalion gwardyi jego *Preobrażeńskiey*. — *Król Pruski* miał już być także u *N. Cesarza Francuzow*. — O rozeymie między wojskiem *Francuzkim* a *Pruskim*, nie masz dotychczas żadney wiadomości. Nie będzie on miał miejsca, jeżeli prawda, iak zapewniamy, (*Obacz Berlin*) iż przy ustępowaniu *Moskalow* za *Niemni* rozeszło się wojsko *Pruskie*, tak dalece, że go ledwie 4000 pozostiało, a i ta garstka znajduje się przy *Moskiewskim*.

Tegoż dnia, którego *Imperator Rossyjski* zatwierdził z swey strony zawarte zawieszenie broni, *N. Cesarz NAPOLEON* wydał następującą odezwę do wojska swiego:

Odezwa *Najjaśniejszego Cesarza Francuzow* i *Króla Włoskiego* do wojska.

Z OBIERZE!

Dnia 5go Czerwca byliśmy napađnieni w naszych stanowiskach od *Wojska Moskiewskiego*. Nieprzyjaciel omylił się na powodach naszej nieczynności, i nadto późno dostrzegł, że nasz spoczynek był spoczynkiem *Lwa*: żaluje on teraz, że go przerwał. — W bitwach pod *Gustlad* i *Heilsberg*, w

pamiętney na zawsze batalii pod *Friedland*, zgoła w lociu dniach kampanii zdobyliśmy 120 dział, siedm chorągwi, zabiliśmy, raniili lub wzięli w niewolę 60 tysięcy *Moskalow*, zabrawszy nieprzyjacielowi wszystkie magazyny, lazarety, tabory, miało *Królewiec*, 300 łatekwo stojących w porcie natadowanych wszelkiego rodzaju potrzebami wojennemi i 160,000 karabinow, które przelała *Anglia* dla uzbroienia naszych nieprzyjaciół. — O! brzegów *Wisty* przybyliśmy lotem orlim do brzegów *Niemna*. Obchodziliście pod *Austerlitz* rocznicę koronacyi, a w tym roku obchodziliśmy godnie rocznicę batalii pod *Marengo*, która położyła koniec drugiej koalicyi. — *Francuzi!* okazaliście się godnemi siebie i mnie; powrócicie do *Francyi* okryci wszystkimi waszemi wawrzynami, i użytkawszy pokoy światny, który w sobie mieć będzie zapewnienie swej trwałości. Czas jest, aby nasza oyczyzna żyła w spoczynku, zawarowana od złośliwego wpływu *Anglii*. Moje dobrodziejstwa przekonaią was o moiej wdzięczności i o całej moiej do was przywiązania. — W obozie Cesarzkim w *Tylży* dnia 22go Czerwca 1807. “

(podpisano) NAPOLEON.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Na przełożenie Administracyi Ikarbowey, względem potrzeby wstrzymania wywozu pieniędzy z kraiu w terażniejących czasach wojny, tudzież w celu zapewnienia funduszow dekretem Najjaśniejszego Cesarza *Francuzow* i Króla *Włoskiego*, pod dniem 16 Maja roku bieżącego datowanym, Rządowi *Polskiemu* ustatkowanych, stanowimy: iż wszelka wyplata tak prowizy, iak i kapitałow na dobrach w kraiu naszym hipotekowanych, a za granicą należących się, ma bydź do dalszego czasu (nieuwieczniając wcale prawom własności kaźdey prywatney osoby) wstrzymana, a to pod karą konfiskaty wyprawdzanych summ z kraiu, i opłatą podobneyże summy; z kaźdey konfiskaty i kary, połowa Delatorowi, a druga połowa do Ikarbu publicznego przeznacza się. — Ukatecznienie niniejszey ustawy, Administracyi Ikarbowey zalecamy. — Działo się w *Warszawie* na sefysi dnia 20 Czerwca 1807 roku.

(L. S.) STANISŁAW MALACHOWSKI, Prezes.
Jan Łuszczewski, Sekretarz Gen:

z *Poznania* dnia 25 Czerwca.

Dnia 23go t. m. przybył tu *J.W. Bieliński*, członek Kommissyi Rządzącey.

Tegoż samego dnia oświecone było całe miasto z powodu wielkiego zwycięztwa odniesionego przez woysko *Francuzkie* nad *Moskalami* w dniu 14tym t. m. pod *Friedland*. Dziś śpiewane było w kościele farnym *S. Stanisława* uroczyste *Te Deum* z zwykłymi ceremoniami na podziękowanie Bogu za tak wielkie korzyści na nieprzyjaciółach zyskane, tudzież na uproszenie, aby Najwyższa Iłiność błogostawiła ciągle wszystkim zamiarom NAPOLEONA Wielkiego i nieprzelawała sprzyać orężowi Wielkiego Woyska. Tey ceremonii religiyney asyloowali władze *Francuzkie* i *Polskie*.

z *Berlina* dnia 27 Czerwca.

Czytamy w *Telegrafie* następujące artykuły:

Pierwszy. — „ Nim nadeyda bulletyny Wielkiego woyska, ogłaszamy to, co doszło do naszey wiadomości względem wypadkow wojennych. — Dnia 12go Czerwca o godzinie 4tey z rana wszło woysko *Francuzkie* do *Heilsberga*. — Dywizya dragonii Generała *Latour-Maubourg*, i brygady lekkiey iazdy Generałow *Durosnel* i *Wattier* ścigały nieprzyjaciela na prawym brzegu *Alli* ku *Bartenstein*, a tym czasem inne korpusy woyska czyniły poruszenia, w celu przecięcia mu odwrotu do *Królewca*. — Dnia 12go po południu przenioł Cesarz NAPOLEON główną kwatery do *Eylau*. Wielki Xiążę *Bergski* z iazdą swoią udał się dnia 13go drogą ku *Królewcowi*, a za nim Marszałek *Daroust* postępował. Marszałek *Soult* ciągnął do *Kreuzburga*, Marszałek *Lannes* do *Domnau*, a Marszałkowie *Ney* i *Mortier* do *Lampasch*. — Generał *Latour-Maubourg* donioł, iż ścigał tylko straż nieprzyjacielską, że *Moskole* wielu rannych zostawili, iż ustatkowali z *Bartenstein*, i cofali się do *Schuppenbeil* na prawym brzegu *Alli*. Natychmiast Cesarz z korpusami Marszałkow *Ney*, *Lannes*, *Mortier*, pierwszym korpusem pod dowodztwem Generała *Victora* i gwardyą swoią udał się drogą ku *Friedland*. — Dnia 14go o godzinie 3ciey z rana, pokazał się nieprzyjaciel pod *Friedland*, i zaraz działa huczeć zaczęły. — Marszałkowie *Lannes* i *Mortier* nayspierwey się ucierali; w pierata ich dywizya dragonii Generała *Grouchy* i kirylsyerowie Ge-

nerała *Nansouty*. Zaszły rozmaite starczki; nieprzyjaciel wszędzie zatrudniony nie mógł przedrzeć się przez wieś *Posthenen*. W tym stanie rzeczy, dragonia, tudzież kirysyerowie *Francuzcy* i *Sascy* mieli porę do nabycia flawy. Utracił nieprzyjaciel 4ry działa. Sądził on, iż tylko z przednią strażą, złożoną z 15,000 ludzi, miał do roboty, i czynił dalsze poruszenia w celu dostania się do *Królewca*. — O godzinie 5tej wieczorem uszykował Cesarz *NAPOLEON* piękne wojsko swoje do bitwy, tak wybornie, iż mógł się niezawodnie spodziewać wygranej. Porządek ten ziedna mu pochwałę u potomności i wszystkich znających się na sztuce wojennej. — Korpus Marszałka *Neya* kładał prawe skrzydło, które dywizya dragonii Generała *Latour Mauborg*, ścigająca w odwodzie, wspierała. Korpus Marszałka *Mortier* tworzył lewe skrzydło, i był wsparty od iazdy zosiatajcey pod dowództwem Generała *Grouchy*. Korpus Marszałka *Lannes* stał w środku. Dywizya dragonii Generała *Lahoussaye* i kirysyerowie *Sascy* stali w tyle. Nakoniec korpus Generała *Victora* wraz z gwardyą Cesarzką kładał korpus odwodowy. — Nieprzyjaciel rozwinął się z swojej strony tak, iż lewe swoje skrzydło opierał o *Friedland*, a prawe rozciągnął na półtorey mili. — Za ledwo Cesarz *NAPOLEON* spostrzegł takowe stanowisko, postanowił natychmiast opanować zaraz miasto *Friedland*. Tym końcem, kazał spiesznie odmienić front, a prawe skrzydło na przód posunąć; potem zaś rozkazał, ażeby pierwsze kolumny prawego skrzydła na nieprzyjaciela uderzyły. — O wpół do 6tej kilka wystrzałów z baterji zodziatłowej dały Marszałkowi *Ney* hałso, ażeby się ruszył. Dywizya Generała *Marchand* poszła przeciw nieprzyjacielowi w kierunku ku miastu, a dywizya Generała *Bisson* wspierała lewe iey skrzydło. — Za ledwie Marszałek *Ney* wyszedł z lalku, gdzie się pierwey prawe skrzydło iego znajdowało, alieści go nieprzyjaciel ze zgraią kozaków, za którymi regimenta iazdy postępowaly, chciał otoczyć. Lecz dywizya dragonii Generała *Latour Maubourg*, pobiegłszy galopem na prawą stronę, odparła natychmiast napaść nieprzyjaciela. — Generał *Victor* kazał postawić 30 dział w jedney baterji pod dowództwem Generała *Senarmont*, przeszedł o 400 kroków przed środkowym swoim punktem. Baterja ta razila mocno nieprzyjaciela, i przy-

prawiła go o niezmierną strasę. — Marszałek *Ney* był na czele wojska swojego, i wszystkie poruszenia, nawet najmniejsze, z właściwą sobie zimną krwią i walecznością rozporządzał. Korpus iego okrył się w tey bitwie nową chwałą, i poszedłszy na bagnety, napędził do rzeki *Alli* kilka kolumn nieprzyjacielskich, które na prawe skrzydło iego uderzyły. Kilka tysięcy nieprzyjaciół utonęło w tey rzece, i bardzo mało wpływ uratować się zdołało. — Gdy lewe skrzydło Marszałka *Ney* zbliżyło się do okolic miasta *Friedland*, z kąd wypadła gwardya *Moskiewska* piesza i konna, i na owe skrzydło uderzyła, skrzydło to zachwiało się tym sposobem; lecz dywizya Generała *Dupont*, ścigająca w odwodzie, przybiegła na pomoc lewemu skrzydłowi, odparła gwardyę *Moskiewską*, i wielką w niey rzeź sprawiła. — Zdobyto *Friedland*, gdzie pełno było trupow na ulicach. Ani podwojone usiłowania nieprzyjaciela, ani posiłki, które bez ulitanku z środkowych i odwodowych swoich korpusow odbierał, nie potrafiły przelzkodzić, ażeby to miało nie dostało się w moc *Francuzow*. — Ponieważ środkowy korpus *Francuzki* pod sprawą Marszałka *Lannes* znajdował się właśnie pod ten czas w ogniu, a zamił nieprzyjaciela przeciw prawemu skrzydłowi spelzł, pokusił się więc nieprzyjaciel o przełamanie środka wojska *Francuzkiego*. Lecz wymienić Marszałka *Lannes*, tudzież Generała dywizyi *Oudinot* i *Verdier*, którzy pod nim dowodzili, jest to razem zaręczyć, iż usiłowania nieprzyjacielskie żadnego skutku nie miały. Napady iazdy nieprzyjacielskiej i piechoty, niezdolaly wstrzymać ciągnącego wojska *Francuzkiego*, ani go zmieszać. Nieprzyjaciel znajdował wszędzie bagnet i śmierć. — Nadeszła chwila, w której Marszałek *Mortier* z lewym skrzydłem wojska miał się na przód posunąć. Ulkutecznił to poruszenie przy pomocy fizylierow z gwardyi pod dowództwem Generała *Savary*. — Całe wojsko pięknie się popisalo. Szala zwycięstwa zaraz z początku przechyliła się na stronę Cesarza *NAPOLEONA*. Pobojuwisko było zalane trupami *Moskiewskimi*, które jedne na drugich leżaly. Rachują 15 do 18,000 zabitych *Moskalow*. Prędkość, z jaką zwycięstwo rozlrzygnęło się na stronę *Francuzką*, i mądre rozporządzenia zwycięzcy to sprawily, iż *Francuzi* mieli tylko 500 zabitych, a około 3,000 raniomych. Zdo-

było 80 dział *Moskiewskich*, bardzo wiele wozów z prochem i kilka chorągwi. Dwudziestu pięciu Generałów *Moskiewskich* zabito, ranięto, lub w niewolę zabrano, i iazda nieprzyjacielka niezmiernie ucierpiała. — Karabinierowie i Kiryssyerowie pod sprawą Generała *Nansouty*, niemniej rozmaite oddziały dragonii, iako też Generał *Grouchy*, który dowodził iężdżie na lewym skrzydle, pięknie się popisali. — Przymuszony nieprzyjaciel do ucieczki, był ściganym aż do 11-tej godziny w nocy. — Takie są znakomitości szczegóły bitwy, wygranej w rocznicę bitwy pod *Marengo*. — Po bitwie pod *Friedland*, (jednego z wielkich wojskowych wypadków, mogących otworzyć oczy młodemu Rządzcóm, którzy czasem lekkomyślnie i bez żadnego pożytku całe pokolenia w przepaść nieszczęścia pogażają), chcieli *Moskale* zebrać się dnia 15go. Cofali się na prawy brzeg *Alli*, a wojsko *Francuzkie* czyniło ciągle poruszenia na lewym brzegu tej rzeki, końcem przecięcia nieprzyjacielowi drogi do *Królewca*. — Pierwsze oddziały kolumna *Francuzkich* przybyły w jednymże czasie do *Wehlaufu*. — Cesarz *NAPOLEON* miał główną kwaterę w *Peterswalde*. — Dnia 16go Czerwca korzystał nieprzyjaciel z popuszczenia wszystkich mostów, i cofał się do *Litwy*. — O godzinie osmej z rana, kazał Cesarz *NAPOLEON* postawić most na *Pregli*, i wojsko się tam uszykowało. — Spalił *Moskale* część magazynów swoich nad *Allą*. Z pomiędzy magazynów, które się dostąpiły *Francuzóm*, w wiadym *Wehlaufskim* było przeszło 6,000 cetnarów zboża. — Sama wiadomość o zwycięztwie pod *Friedland* była dostateczną dla nieprzyjaciela do ustąpienia z *Królewca*, dokąd wszedł Marszałek *Soult*. Znalezione w tym mieście niezmiernie bogactwa, kilkakroć tyle tysięcy cetnarów zboża, i przeszło 20,000 rannych *Moskalow* i *Prusakow*, ofiar intrygi *Angielskiej* zaślugaających na politywanie; i ambcyi, której posiadanie znaczney części *Europy* i *Azyi*, potrzebującej oświecenia, nasycić nie mogło. — Zebrane w *Królewcu* rozmaite potrzeby wojenne, które *Anglija* przysłała *Moskałóm*, a między innem, 160,000 karabinów, których ięszcze z okrętów niewyładowano. — Tak więc Opatrzność Boska chciała ukarać tych, którzy sobie czynią igrazkę z układów mogących obdarzyć świat pokojem, i którzy ową wspaniałość i otwartość, iakie zwycięzca tykroć okazał,

za słabość poczytali. — Rachują, iż od 5go do 15go Czerwca utracił nieprzyjaciel do 60,000 ludzi w zabitych, potopionych, rannych, ięńcach i niezdatnych do dalszey służby. Utracił oraz część artylleryi swojej, wszystkie prawie potrzeby wojenne na linii, mającey przeszło 40 mil długości. — Cofnął się nieprzyjaciel do *Tylży*. Dnia 17go główna kwatera *Francuzka* była w *Taplaken*, a dnia 18go w *Skaisgirren*. Ścigano wszędy nieprzyjaciela pierzchającego w nieładzie. — Przy odieździe gońca z *Skaisgirren*, sądzono, iż główna kwatera będzie nad *Niemnem* niedaleko *Tylży*. “

Drugi artykuł: *Wypis listu z Wehlaufu pisanego dnia 20 Czerwca wieczorem*: — „Zapewniają, iż ciągnące wojsko *Francuzkie* ku *Tylży*, spotkało przed tym miastem *Kalmuków*, którzy służą w wojsku *Moskiewskim*. Za zbliżeniem się *Francuzów*, wystrzelili owi *Kalmucy* razem strzałami, a wojsko *Francuzkie* głośnym śmiechem na ten straszliwy sposób wojowania odpowiedziało. Widać ztąd, iż *Francuzi* tak są wesółmi na granicach *Moskiewskich* i nad brzegami *Niemna*, iak nad brzegami *Sekwany*. “

Trzeci artykuł: — z *Tornia* dnia 18 Czerwca: — „Możno tu ciekawie i ciekawym, iaki rapport uczyni naczelny Generał *Moskiewski Benningsen* Imperatorowi *Alexandrowi* o bitwie pod *Friedland*, i czyli znawca nieomieszką twierdzić, że ją wygrał tak, iak pod *Eylau*, i tak, iak *Moskale* bitwę pod *Austerlitz* wygrali. Nie będzie mógł teraz powiedzieć, iż o 60 godzin drogi cofał się od *Guttstadt*, aż po za *Tylżę* i *Niemen*, końcem poszukania amunicyi wojennych i kartaczów; gdyż też amunicye i kartacze znajdowały się w *Królewcu*, a Marszałek *Soult* zadał sobie pracę w schowaniu ich, ażeby Generałowi *Beningsonowi* przeszkodził, iżby ich na złe nie użył. Imperator *Alexander* i nieszczęśliwy *Fryderyk Wilhelm* nie umówili się zapewne w *Tylży* z Generałem *Benningsenem*, gdyż go tam nie czekali; lecz skoro Imperator *Alexander* dowiedział się o zwycięztwie *Francuzów* pod *Friedland*, natychmiast obydwa spieszenie wyiechali, nieczekając na rapport Generała *Benningsena*, który matematycznie dowodzić będzie, że *Moskale* odnieśli zwycięztwo pod *Friedland*. Ci, którzy wiedzą, iż *Benningsen* wychował się w kraju polerowniejszym nad okolice *Tobolska* i *Jeniseik*, sądzą, iż łama tyl-

ko grzecznąć skłoniła wspomnianego Generała do witecznego marszu, iż dla samey tylko obyczajności chciał towarzyszyć wojsku *Francuzkiemu*, które się do kraju *Moskiewskiego* udać myślało, i że tam myślał mu czynić honory tak, jak znakomitego cudzoziemca oprowadza się wszędzie po domu, aby go obejrzał. Tym czasem, mógł się także wmieścić nieiaki rodzaj ciekawości, i Pan *Beningsen* bardzo się podobno ucieszył, iż mu się zdarzyła pora, ażeby się o zdaniu *Moskalow* względem bohaterów i ich dzieł iego i względem sposobu przekonani, w jakim mieszkańcy *Kurlandyi* i *Litwy* przyjmą Cesarza *NAPOLEONA* i *Francuzow*.

Czwarty artykuł. — Z Królewca dnia 18 Czerwca: — „Gdy wojsko *Francuzkie* okrywało się nieśmiertelną chwałą pod *Friedland*, tym czasem W. Xiążę *Bergski* przybył przed *Königsberg*, i zaszedł z boku korpusowi Generała *Lestocq*. — Marszałek *Soult* doścignął dnia 17go Czerwca tylną straż nieprzyjacielską pod *Kreuzburgiem*, i Dywizya *Dragonii* Generała *Milhaud*, który kilka dział zdobył, odparła iazdę *Pruską*. — Dnia 14go przymuszono nieprzyjaciela do zamknięcia się w *Królewcu*. Tegoż dnia około południa pokazały się przed tym miastem kolumny nieprzyjacielskie, złożone blisko ze 4,000 ludzi, i chciały się tam dostać. Opanowali *Francuzi* przedmieścia *Królewca*, i wiele jeńców nabrali. Skutkiem tych wszystkich rozmaitych bitew było zabranie blisko 5,000 jeńców i zdobycie 15 dział. — W dniach 15 i 16 korpus Marszałka *Soult* był zatrudniony przed szaniami *Królewca*; lecz gdy główne wojsko przybyło do *Wehlau*, musiał nieprzyjaciel utąpić z *Królewca*, dokąd weszli *Francuzi*. — Znalezione w tym mieście niezmiernie zapasy żywności, 300 naładowanych statków, które w tej właśnie chwili przyplęły z kraju *Moskiewskiego*, iako też bardzo wiele wina i wódki. — Część kraju, która ieszcze Królwi *Pruskiemu* pozostała, jest ledwie taka, jak podprefektura we *Francyi*. Wojsko iego, albo raczej dywizya tylko, tak się boi poyść do kraju *Moskiewskiego*, iż go większa podowa uciekła.“

Piąty artykuł. — Z *Braunsberga* dnia 18 Czerwca: — „Odbieramy w tym momencie wiadomość, iż dywizya Generała *St. Hilarreud* sła się przed *Pilawę*, i że Gubernator *Glański* wysłał przez *Nehring* oddział wojska z działami, w celu zamknięcia wyciecia do

Frisch-haffu. Statki, na których się maytkowie gwardyi Cesarzkiej znajdują, krążą w tej zatoce, będącej zupełnie w mocy *Francuzow*.“

Szosty artykuł. — Z *Tylży* dnia 19 Czerwca: — „Cofając się ztąd *Moskale*, spalili most na *Niemnie*. Zdaie się, iż powracaią do kraju swojego. — Mówią *Francuzi*, iż *Niemen* tak jest szeroki, jak *Sekwana*. Patają oni chęcią ścigania zgrai kozaków, pokazujących się na drugim brzegu tej rzeki, a kładących tylną straż wojska *Moskiewskiego*. Tym czasem od wyciecia *Francuzow* do *Tylży*, ani razu ieszcze z dział nie wystrzelono. — Imperator *Rosyjski* i Król *Pruski* bawili tu przez trzy tygodnie, i śpielnie wyjechałi, skoro się o przegranej bitwie pod *Friedland* dowiedzieli.“

Siodmy artykuł. — *Wypis listu* z *Tylży* pod dniem 19tym Czerwca: — „Dnia 17go Czerwca przeniósł Cesarz *NAPOLEON* główną swoją kwaterę do folwarku *Drückten*, niedaleko *Klein-Schirau*. — Dnia 18 znowa dowołała się główna kwatera Cesarzka w *Skaissgirren*, a dnia 19go o godzinie agiej po południu wiechał Cesarz *NAPOLEON* do *Tylży*. — Wielki Xiążę *Bergski* na czele lekkiej iazdy, dragonii i kiryllierow ścigał nieprzyjaciela przez trzy dni, bijąc go ciągle. Najwięcey ucierpieli kozaki, których kilka razy odparto. — Tuzeci korpus wojska posunął się przez *Labiań*, i spotkał tylną straż nieprzyjacielską, której 2,500 ludzi zachwycił. Gdy Marszałek *Neu* przybył dnia 17go do *Insterburga*, zabrał tam 1,000 rannych nieprzyjacieli i znaczne magazyny. — *Moskale* bardzo wiele ludzi utracili, i pełno jest rannych po lasach i po wsiach. Maig ieszcze najwięcey 60 dział. — Codzień dowiadujemy się o nowych zdobyczach, których ułożyć dokładnego inwentarza pośpiech w marszu nie pozwala.“

Osmi artykuł. — *Wypis z drugiego listu* z *Tylży* pod tą samą datą: — „Zdaie się bydz niewątpliwą rzeczą, iż Generał *Moskiewski* *Beningsen* żądał rozeymu od Cesarza *Francuzow*, i że wyznaczony tym końcem Xiążę *Bagation* doniósł na piśmie Wielkiemu Xiążęciu *Bergskiemu*, iż krok ten czyni się z rozkazu Imperatora *Alexandra*. Mówią, iż łosownie do tego Xiążę *Łabanow*, Generał-Leutnant *Moskiewski*, przeprawił się przez *Niemen*, i rozmawiał godzinę z Xiążęciem *Neuschatelu*, Majorem generalnym

woylka *Francuzkiego*. Skutek tey rozmowy ieszcze nie wiadomy. (*Nam tu już w Warszawie wiadomo, iż na tey rozmowie zawieszenie broni stanęło.*)

z *Lubeki* dnia 14 Czerwca.

Przyflany rozkaz okrętom *Duńskim* w porcie naszym siojącym, dał powód do rozmaitych domysłów. Niektórzy twierdzą, że całe nadbrzeże *Meklamburskie*, zawierające *Rostock, Weymar, Lubekę*, &c ma bydź dane *Szwecyi* stosownie do osobney umowy z *Francyą*.

WYPIS PIERWSZY

z Pierwszey Księgi Dzieła Pana *Rouilhiera*,
przez K. W.

O utworzeniu się charakteru Narodowego
w *Polakach*.

Charakteryzowanie Narodu i Rządu *Polskiego*, tudzież szczególnych w nim osób, iest istotną zaletą dzieła tego; iest to oraz najpiękniejszą historyka załugą. To iest, co *Tacytowi* i *Sallustyuszowi* pierwszeństwo iedna nad innych. Nie szukamy sławnych pochwał Narodu naszego w tym dziele; iest ono prawdziwą nauką dla każdego *Polaka*. Czytając w nim to, co o nas napisane z korzyścią, tym więcej cenić umiemy pochwałę, że ją wytknięte przywary tak osob, iak rządu i Narodowości, niepodeyrzaną czynią. Tym chętniey przyznajmy się do wad wytkniętych, że w tym nasygorliwszą chęcią dobra naszego był Autor powodowany. Lecz już przyśląpmy do rzeczy.

Wytknąwszy Autor na sławym wstępie iedenże początek Narodów *Polskiego* i *Moskiewskiego*, wchodzi w przyczyny rozrodzenia się obu, tak co do charakteru, iako i kształtu rządu. Mówi, że w *Moskalach*, zawoioowanie od obcych narodów, podział na drobne części, wprowadzony despotyzm i niewola po wybiciu się z pod iarzma *Tatarów*, zatarty ślady pierwsiłkowego w nich charakteru, i spodliły go zupełnie: że *Polacy*, przejawszy od zachodnich Narodów religię, sposób pisania i kunsztu, utrzymywali ducha wolności i niepodległości, którym też narody tehnęły, a którym oni zawoiować się nie dali. Zyiąc z początku, zwyczajem *Szytów* przodków swoich, w rozproszeniu, na częstych ziazdach stanowali prawa na wzór *Germanów*, utwierdzające ich niepodległość, i utworzyli sobie zwyczaje, nie mające nic wspólnego z żadnym Narodem. We

wszystkich cywilnych ugodach wolność przyrodzona szczególniey była u nich w poszanowaniu, i po wygaśnięciu kaźdey familii *Królewskiej*, obieralność nowej zachowywali. Ta zbiteczna miłość wolności w *Polakach*, wprowadzała w kształt rządu narodowego osobliwszy nieład; nadewszystko zaś, że opar iedney osoby, wystarczał do zatamowania powagi całego zgromadzenia. Lecz w tym samym nierządzie tworzyły się w nich bohatyrskie cnoty. *Moskale* przeciwnie, wołają iednego rządu, w naysciślejszey karności i ślepotie utrzymywani, utworzyli potęgę ogromniejszą nad rzeczywite swe siły, a ich ambicya obszerniey się rozciągała nad rozległość ich kraiu i potęgi. Zawoiowszy północ *Azji* i *Europy*, zamknięci między nieznaiomemi morzami i lasami niedostępnymi, chcieli przełamać iedyną zaporę do dalszego rozszerzania się, którą im *Polska* stawiała. Nierządy w *Polszcze* dały im wpływ do iey interessow, i mocowanie się tych dwóch Narodow, iednego, aby iarżmo narzucić, drugiego abysię z niego wyłamać, wystawiają widowisko, iakiego świat oddawna nie widział. — Z iedney strony despotyzm użył wszystkich właściwych sobie korzyści, iakiemi są intryga, sekret, karność, skupienie sił, zgodność działań; ale miał znówu przeciw sobie wady, które są iego skutkiem zwyczajnym, iako to: pychę bez granic, zmiany ustawiczne widow i układów, nieznaiomność zupełną ludzi, a w niewolnikach, których do swego celu używał, żadney wewnętrzney działającej sprężyny, prócz ślepego poświęcenia się na wszystko. Z drugiey strony w *Polszcze*, niepodobieństwo utrzymywania stałego woylka, nieład i niedostatek łkarbu, niechęci między familiami, osobliwości posunięte do naywyższego stopnia, nieiedność w działaniach wawecz obracającą naylepsze układy, brak wszystkich zapasow, ale źródło niewyczerpane dzielności w cnotach przyrodzonych ludziom, a które wzmagają się w samym nierządzie; wstret od niewoli, odwaga i mężtwo woienne, czynność i przemysł więkzsey liczby obywateli, oto iest obraz, iaki nam ta historya maluje.

Sledząc daley Autor prawdziwe źródło obecnych nieszczęść *Polshi*, wywodzi ie z natury iey anarchiczney konfitytucyi; usprawiedliwia przywiązanie do niej *Polakow*, rozróżnia ią od feudalnego rządu przez barbarzyńców na zachodzie ustanowionego, a to

dla tego, że choć panowie mieli wojska i zamki, nie mogli nad innymi przewodzić. Szlachcie *Polscy*, będący chociaż w usługach drugiego, nie był jego wassalem, ale służą Rzeczypospolitey, i dla tego wszyscy nazywali się bracia. Woiewodztwa, Kasztelanie, Starostwa, czyli ziemie przeznaczone dla szlacheznych w służbie wojskowej, były tylko dożywotniami, słowem, że rząd w *Polszcze* dawniejszy od feudalnego jest rządem, iaki się utrzymywał w narodach Północnych, że są pewne poszlaki okazujące podobieństwo do prawdy, iż iednomyślność zdania w obradach, tak iak u *Polaków*, była konieczną potrzebą u dawnych narodów. „Z ukontentowaniem (mowi autor) rozważać to przychodzi, że przez iakieś poszanowanie dla starodawnych zwyczajów, i przez wkorzenie, a niezmiennie uczucie równości pierwiotney między współobywatelami, utrzymywał się od 1,000 lat przeszło ten rząd pierwszych *Europeyzyków*, w kraju, do którego wprowadzone następnie religią świętszą, cywilizacją wyższą posuniętą, obyczaje pelerowniejsze, a więcej ku zepsuciu nachylone, stosunki rozciąglejsze, a niebezpieczniejsze z narodami pogranicznymi. — Niedługo w krajach owych ziazdy powszechne szlachty, sprawujące władzę prawodawczą, równie były rzadkie, iak i za naszych czasów. i nie odprawiały się nigdy przez posłów. W rządzie *Polskim* ten zwyczaj od trzech wieków dopiero był wprowadzony. *Polacy*, przed tą epoką, rzadko mieli publiczne interesa. Znajdują się niekiedy w historii *Polskiej* owe szczęśliwe czasy, w których kraj ten żyjąc w pokoju z sąsiadami, i wewnątrz w zupełnej żył spokojności. Ta szlachta, nazwana stanem rycerskim, zaszczycona woioowniczymi cnotami, była zawsze przysiciolką pokoiu. Też same prawa, które sobie przepisała, nie pozwalały iey wojen zdobywczyc. Dłużey nad trzy miesiące nie mogła być pod bronią, ani daley iak o trzy mile za granicą zoiidować. Chlubą to iest *Polskiego* Narodu, że niczyich krajów nie naczał, a na tym iłotnie honor zakładał, bronić wolności i granic państwa swojego. — A tak, mimo prawa fundamentalnego stanowiącego iednomyślność w obradach, mało było okoliczności, w którychby interesa publiczne tyksiące osobiście każdego, wymagały uroczytłego wszystkich zezwolenia. Zostawiano pospolicie Królom wszystkie publi-

czne sprawy, którym przydawano dla fraży Ministrów i Senat. — Wolnym wybraniem naywięceyzywani do tronu, dowodzili wojsku i sprawiedliwość szafowali, iedząc po kraju od prowincyi do prowincyi. Osobliwsza to była mieszaniina sprawiedliwości i gwałtowności, że *Polacy* sami zbrojne wyroki exekwowali; ztąd znany zwyczaj zaiadzów w *Polszcze*, i mniemano, że kto nie umiał się obronić, albo odbić swoiey własności, nie był w stanie bronić Oyczyzny. — Naypiękniejszym przywileiem Króla było rozdawnictwo urzędów i starostw. Król w nadgodę posług publicznych rozdawał one, lecz nie na własność; uważano ie przecież iako tatkę dworu. Tym sposobem geniusz Króla panował w kraju, a mimo wyraźney powagi iego i władzy, cnoty i występki iego wpływały na los Rzeczypospolitey. Byli ludzie tak wielkomyślni i w ostatnich już czasach, którzy odrzucali te dobrodzieystwa dworu, gdy ich uczciwą drogą otrzymać nie mogli, albo którzy otrzymawszy one od Króla nie sądzili się temu bydź wdzięcznością obowiązaniami. — Zeby zaś Królowie nienadużyli tego szafunku dobr Narodowych na uformowanie sobie stronników, wszystka Szlachta miała prawo uczynić związek powszechny, obowiązać się przysięgą i naczelnika sobie obrać. Tym sposobem dawali kształt prawości powstaniu swoiemu, i często *Polak* powtarzał dzieciom swoim: *Papalcie domy własne i z bronią w ręku bądźcie tułaczami raczey w swym kraju, niżbyście samowolney władzy iednego mieli ulegać.* W takich związkach już nie iednomyślność, lecz większość głosów w stanowaniu była potrzebna. Ustawy wszystkie Magistratury, bo w mniemaniu powszechnym prywatne interesa publicznema ustępować były powinny. Był to obraz dyktatury *Rzymskiej*. — Takż sam był w proflocie swoiey pierwiałkowy rząd Rzeczypospolitych; w nim widziemy obraz początkowy wszystkich Narodów. Nadużycia, które skazyły ustawę tak proflą, wcisnęły się pod imieniem i kształtem dawnych zwyczajów. “

„Zastanowmy się tutaj, że cnoty równie iak i przywary, które się utworzyły w obyczajach *Polaków* przez ciąg nieprzerwany rządu tego, nawzajem się przyczyniały do utrzymywania onego. Równie nieśiali i porywezy we wszystkich namiętnościach, iak dumni, podeyrzliwi i nieubłagani względem

interesu wolności, w największym zaburzeniu sron poróżnionych, okazowali w ugodzeniu się łatwość niepojętą. Spory najbardziej kończyły się na przegródkach samych. Wszystko się nagle zrywa do broni, wszystko się w momencie usmierza. — Następny przykład okazuje ich wyniośłość charakteru i bezinteresowność: Cesarze Niemieccy, na mocy tytułu swojego, usiłowali pod moc swoją wszystkie podgarnąć sąsiedzkie narody. *Henryk V.* wywarł wszystkie swe siły na *Polskę*. Doznawszy mężnego oporu, okazał lkonność do pokoju; odpowiedziano mu imieniem Króla: że *Polacy nie są od niego; lecz go hańba i upodlenie dokupować się będą*. Wyślano jednego z *Polaków* dla wybadania zamiarów Cesarza. Przed tym, iak gdyby na przegródkę, przechwalał się Cesarz ze łkarbami swoimi, i mówił: *Mam przez co zwyciężyć Polaków*. Zaczęła odpowiedź Posel zdiął pierścień z palca, wrzucił do łkarb Cesarzkich, przydając te słowa: *Złoto przyrzucmy do złota*. Przyjął z pozorną obojętnością Cesarz tę podziwianą godną bezinteresowność. Szczęśliwy naród, gdyby otoczony sąsiadami myśląciami podobnie, iak ten Cesarz, utrzymywał łstatecznie ten łszlachetny charakter! Przy nim niezawodnie byłby utrzymał niepodległość!

» Z dwóch prowincyi *Wielkopolskiej* i *Małopolskiej* łskładała się oddawna ta Rzeczpospolita; ale z postępem czasu, pogromione narody zapatrzwszy się na rząd, który im się zdawał tak wolny i tak szczęśliwy, dobrowolnie do jedności z nim przyłtepowwały. (*) W ciągu łtu lat *Polska* największym Państwem się łstała. W ten czas pomnożyły się interesa krajowe, a prawa łsta-

(*) *Jest to chluba dla charakteru Polaków, ich rządu, i Królów ówczesnych, że wszystkie okoliczne narody wpraszaly się nie iako do jedności z nimi. Wiadome łłączenie Litwy z Polską; poddanie się dobrowolne Polsce Pomeranii z pod Krzyżaków, za Kazimierza Jagiellończyka: Wiadomo, łle krotkie Czesi i Węgrzy usiłowali pod łjednym berłem z Polakami zostawać; iak Multany i Wotosza opiekę Polską nad innych narodów przynosily; iak Inflanty i Kurlandya przyłstały do Polski; iakę Tatarzy ofiarowali zawsze gotowość łżwienia Polakom przeciw Mongołom, iak sami Mongołowie pragnęli mieć Króla Polskiego na tronie.*

rozyczne, tak proste, sprzyiały aż nadto dachowi niepodległości zbyt liczney łszlachty. Przeto, zmiast łzgromadzeń powszechnych, Posłom postanowiono roku 1467. Potrzeba podatku była ich celem. Takie łzgromadzenia częłstszymi bydy zaczęły, gdy Rzeczpospolita coraz więcej wciągana była w sprawy publiczne. Jednomysłność utraywała się na nich zwyczajem, mimo przełóżen rozładniejszych ludzi wyłstawiających okropne nadal złę łskutki. Tego prawa opierania się obradom publicznym, łskomniey i łgłkiewiey używano, kiedy każdy za siebie tylko samego głęsdawał. Nabrano ono więcej mocy i łzuchwalności, kiedy było powierzone czteremset Polakom, będącym pełnomocnikami swoich prowincyi. Każdy z nich przyzwalał sobie prawo, że mu wolno podłczyć przywileje unodzenia z powagą swego poselstwa, i że na mocy tego dwolnego tytułu, może przywłaszczyc sobie osobiłście każdy tę władzę. łskę łud *Rzymski* był powierzył kilku trybunom; łe mogli w ły łstkim nowo łciom opierać się łłowem łednym, *nie pozwalam* (*veto*.) A ponieważ każdy z nich musiał łczasem zdswać sprawę swojej prowincyi, czy we wszystkich danej sobie łinstrukcyi łdpełnił, pozwalał sobie dla tego obłtawac przy łtem najmocniey, co miał w łinstrukcyi łzeczono; i to też łst, co łjednomyłność tym trudniejszą czynilo. — Były przyczyny, które przyspieszały, albo spóźniały łskutki tego nierządu. Mimo zasady równości pierwiałkowej pomiędy łszlachtą, utworzył się z wielkimi podział na Panów i łdrobniejszą łszlachtę. Pierwsi, posiedli wszystkie urzędy, łstrolstwa, łłstki u dworu, któremu zawsze nadłkakiwali; drudzy, przez zazdrość i łkrytę niechęć ku pierwłym, tym więcej cenili zaszczyt tego wyrazu *veto*, łe przez ł wawę ł obracali zamachy i łintrygę Senatu. — Pod *Jagiellonami* niemialo tyle mocy to prawo; w łgląd szczegłłniejszy dla tego domu, któremu tyle winni byli *Polacy*; powaga wielkich z niego Królów, zawiesily na wielk przesłto cały, okropne łskutki tego przywileju łszlachty. I gdyby była ta familia niewygasła, *Polacy* niezaczem wyłziliby się byli z przywileju łbierania Królów, tak iak inne narody; albo przynajmniej, łstabylo się było to prawo łczną łormalnołcią. Lecz umarł bezpotomnie *Zygmunt August*, a okoliczności, w których łmierć jego zasłta uczynily to zdarzenie wałniejszeym dla *Polski*.

Z WARSZAWY DNIA 4go LIPCA ROKU 1807 W SOBOTE.

JOZEF XIAŻE PONIATOWSKI, General Dywizyi &c.

Gdy stołownie do uchwały Kommissyi Rządzącej na dniu 5tym miesiąca i roku terażniejszych zapadłej, wysadzone zostały w miastach stołecznych Departamentow, jako to: w *Warszawie, Poznaniu, Kaliszu, Płocku i Bydgoszczy* Kommissyje, złożone z iedney osoby znakomitszey woylkowej, iednego Członka Administracyi i iednego z Obywatelow mających zaufanie publiczne w swoim Departamencie, w celu spisania i obrachowania wszelkiego gatunku ofiar, w gotowych pieniądzech, w skryptach, obligacyach, zaręczeniach i w różnych efektach Izbow Administracyi, Władzom centralnym, Kommissoryatom, Radom Gospodarczym, albo pojedynczo osobom bądź woylkowym bądź cywilnym oddanych, lub oddać się przyrzeczonych, które obojey płci osoby wzbudzone nadzieją odzyskania politycznego kraiovi swemu bytu, ubiegając się chwalebnyim zawodem o pierwszeństwo obywatelstwa i wspaniałości, na wystawienie lub uporządzenie woylka hoynie znosiły; żeby ich cnota i ofiara stały się iawne narodowi, a woylkowi urzędnicy uniknęli wszelkiego ubocznego porozumienia, któreby bez winy honor ich kszilo, uznałem potrzebą obwieścić prześwietne obywatelstwo o zamiarze Rządu, iakoż obwieszczam niniejszym piśmie publicznym, zachęcając z nich każdego, żeby o tym, co w pieniądzech, skryptach obligacyach, zaręczeniach, lub efektach, ratunkowi swoiey oyczyny poświęcił, Kommissyą obrachunkową ofiar swego Departamentu, a gdyby mu ikromność, lub inna iaka pobudka uczynić to wzbraniały, przynajmniej Rząd kraiu, z żądaniem zataenia siebie, wiaadomił. Wiele bowiem zależy

na tym kraiovi wiedzieć, komu ma być wdzięcznym, i wiedzieć, ieżeli dar ten święty nie chybił gdzie swego zamiaru. A w takim przypadku, ikromność, acz iest cnotą zdolną przydawać wagę rzeczom, mogłaby stać się występkiem, a przynajmniej ośmielać bezkarnych do zdradzania ufności publiczney i przeniewierzania się swoiemu powołaniu. (podpisano)

JOZEF XIAŻE PONIATOWSKI.

Z Kamińska w Departamencie Kaliskim dnia 21 Czerwca roku 1807.

Dzień dzisieysy był u nas dniem podwoyney radości, obchodzeniem świętego zwycięstwa, odniesionego pod *Friedland*, i postawieniem Orła Białego na Ratuszu Miejskim. Zaraz rano Orzeł Biały przy asystencyi milicyi miejskiej, muzyce i wystrzałach z ręczney broni, zaprowadzony zolał do kościoła. Nastąpiło potem solenne nabożeństwo, w czasie którego miał wyborne kazanie W. JX. *Sixtus Ostrowski*, Prałat *Piotrkowski*, mający kommendę probostwa *Kamińskiego*, dowodząc, na czym powstają narody i czym upadają. Po nabożeństwie, orzeł Biały poświęcony, niesiony był przez sześć iednakowo ubranych panienek mieylkich, również przy muzyce, asystencyi milicyi mieylskiej i wystrzałach, na Ratusz, i tam po przedmowie mianey przez Pana *Barde Burmistrza*, postawiony zolał tenże Orzeł przy radośnych okrzykach liczenie zgromadzonego ludu: *Niech żyje Wielki NAPOLEON Wybawiciel nasz! Niech żyje niezwyciężone woysko! Niech żyje Rząd Polski!* — Po ikonczoney tey ceremonii, dany był obiad w Ratuszu dla wszystkich mieszkańcow miasta, bez wyłączenia Religii, przy którym wesole spełniano zdrowia. Po obiedzie bawili się lud rozmaitemi rozrywki, tańcami, exer-

cytowaniem się w muflrze, lub wchodzeniem na wysoki ślip, na którym dla najwyżey dosięgającego, nadgrody zawieszonemi były. — Wieczorem całe Miałeczko było illuminowane; pomiędzy domami inne światłem i gultem przechodzącemi, był Ratusz, mający w transparencie Orła Złotego, pod którego skrzyłtami wznosił się Orzeł Biały, z napisem: *Odradzam się pod twemi skrzyłtami.* Facyata cała rzeżisła lampami oświecona była. Dom, w którym mieszka JPan *Muloohot Francuz*, wydławał także w transparencie *Francuz* podająca iedną rękę *Polszcze*, a drugą rzucającą pioruny na orły dwóchgłowne i czarnego; również i w innych domach widzieć było można cyfry *Najiaśn: Cesarza*, uwieńczone *Laurami* i kwiaty.

Synagoga tego Miałeczka w gultownym oświeceniu portretu *Najiaśniejszego Cesarza* i *Króla* dała dowód, że dzielila rad iść wraz z innemi mieszkańcami. Obchód ten przy długo trwających tańcach, muzyce, strzelaniu i częstym powtarzaniu: *Niech żyje nasz Zbawca!* do późney trwał nocy.

z Wrocławia dnia 24 Czerwca.

Stosownie do rozkazu *Xiążęcia Hieronima*, dwie salwy artylleryi, każda po 21 wystrzałów ogłosiły dnia onegdajszego znakomite korzyści, które woysku *Francuzkie* nad woyskiem *M skiewko-Pruskim* odniosło, i wiadomość o weyściu *Francuzow* do *Królewcza*.

Gazeta tuteysza umieściła następujący urzędowy artykuł: — „Dnia 20 o godzinie 2giey z rana, rozkazał *Xiąże Hieronim* Generałowi Leutnantowi *De Roy*, ażeby z dywizyą *Bawarską* i jazdą *Polską* udał się na prawy brzeg rzeki *Neissy* pod *Glac*, i opanował piękne stanowiska około tej twierdzy. Jakoż o 5tej z rana zajęto je od *Labischau* aż do *Niedhansdorff*. W ostatnim miejscu znajdował się batalion piechoty i szwadron jazdy nieprzyjacielskiej. — Dnia 21go Generał *Vandamme* odebrał rozkaz, ażeby z woyskiem *Wirtemberskim* i *Saskim*, tudzież z strzelcami *Francuzkiemi* i lekką jazdą *Bawarską* pod Iprawą Generała *Lefebvre*, udał się na lewy brzeg *Neissy* w celu opasania *Glacu* i z tej strony. O godzinie 10tej z rana twierdza ta została zupełnie zamkniętą. O 11tej kazał *Xiąże Hieronim*, ażeby dwie kompanie tego regimentu liniowego *Bawarskiego* z strzelcami *Wirtemberskiemi* *Schaffersteina*, wieś *Niedhansdorff* opanowały.

Wypędzone z niey nieprzyjaciela, który w dniach 20 i 21 miał kilku officerow zabitych, a daleko więcey rannych; ubito mu także 50 żołnierzy, a 60 w niewolę zabrano. Okopywał się nieprzyjaciel w obozie mającym 4,000 ludzi, lecz nie miał czasu dokończyć fortyfikacyi. O godzinie 11tej udawszy się *Xiąże Hieronim* na prawy brzeg, kazał kilka razy wystrzelić z haubic do oszańcowanego obozu i do miasta. Piechota *Pruska* chciała się schronić do miasta, lecz szwadron jazdy zebrał ją do kupy, i zniewolił do znajdowania się w stanowisku. W południe pokazał się pożar w *Glacu*, i trwał trzy godziny. — Działa do oblężenia przysposabiają się w *Neisse*, i w 6ciu dniach podkopowanie otwartym.

(podpisano) *Boerner*, Kommandant Placu w *Wrocławiu*.

Treść kapitulacyi twierdzy *Kozel* i przyległych fortyfikacyi jest następująca:

Artykuł 1. Twierdza *Kozel* ze wszystkimi fortyfikacyami oddana będzie dnia 16go Lipca 1807 woysku sprzymierzonemu Cesarza *Jagomości* *NAPOLEONA* Wielkiego, jeżeli do tego czasu nie otrzyma posilkow. — Artykuł 2. Jada także 1,500 ludzi trzymać będzie twierdzę *Kozel* w zamknięciu. — Artykuł 3. Załoga może zerwać rozeym, gdy kule z dział woyska ciągnącego na pomoc krzyżować się będą z kulami twierdzy. — Artykuł 4. Wszystko co należy do twierdzy, iako to: artyllerya, potrzeb, wojenne, broń &c oddane będą officerom wyznaczonym na ten koniec od *Xiążęcia Hieronima*. — Artykuł 5. Załoga poydzie w niewolę wojenną dnia 16 Lipca; lecz wyidzie z twierdzy przy ogłosie bębna z iednym działem szesciofuntowym, z rozwiniętymi chorągiewami, lontem zapalonym, i broń złoży. — Artykuł 6. Dla uczczenia dowodczy i załogi, działo wspomniane w powyższym artykule, z zaprzęgią i amunicyą oddane będzie do rozporządzenia dowodczy. — Artykuł 7. Unterofficerowie i żołnierze zatrzymają swoje torniitry i mantelzaki. — Artykuł 8. Żołnierze żonaci ksiowcy, leśniczy i gajowi wykonsią przysięgę, iż przez ciąg woyny nie wezmą się do oręża przeciw woysku *Francuzkiemu* i sprzymierzonemu, i otrzymają pozwolenie powroczenia do domu. — Artykuł 9. Officerowie, którzy już nie byli w służbie, a na wezwanie *Króla Pruskiego* w tej woynie wesli znowu do niey, przyrzekną, iż przeciw wo-

frankuzkiemu i sprzymierzonemu służyć nie będą, powrócą do dawniejszego stanu swojego i odbierać będą pensyę iak przed wojną. Officerowie, którzy nie mieli pensyi, będą uważani iak inni officerowie w wojsku. — Artykuł 10. Officerowie zatrzymają swoje szpady i sprząty, i wolno im będzie udać się gdzie zechcą, lecz dadzą słowo honoru, że aż do wymiany przeciwko wojsku Cesarza NAPOLEONA i sprzymierzonych jego służyć nie będą. — Artykuł 11. Inwalidzi odbierać będą swój żołd, zaczawszy od 20 Lipca. — Artykuł 12. Audytorowie, kapelani i chirurgowie nieuwzględniają się za ięńców wojennych, i mogą iechać dokąd zechcą. — Artykuł 13. Ranni i chorzy pozostaną w Kozel, dopóki nię wyzdrowieją, i będą kosztem kraju utrzymywani. — Artykuł 14. Gdyby iakich lekarstw i innych potrzeb dla chorych zabrakło, natenczas officer mający dowództwo nad korpusem oblegającym przyrzeka ich dostawić dla załogi. — Artykuł 15. Dway officerowie wyznaczeni od Xiążęcia Hieronima przybędą dnia 15go Lipca do miasta w celu spisania zbrojowni i innych rzeczy należących do twierdzy, i dla dania rewersu. — Artykuł 16. Kasy Królewskie oddane będą officerowi lub urzędnikowi cywilnemu, tym końcem wyznaczonemu, który da na to kwit. — Artykuł 17. Zapewnia się bezpieczeństwo osob i własności dla wszystkich mieszkańców iakieykolwiek religii, a to słosownie do dotychczasowych zwyczajów. — Artykuł 18. W szczególności, doznają opieki w posiadaniu swojej własności ci, którym dano żelazo lub ołow zamiaści zapłaty, lub którzy te rzeczy na mocy zawartych układów kupili. — Artykuł 19. Magistrat i osoby cywilne utrzymają się przy swoich urzędach, a gdyby się uchylić chciały, pozostają w tej mierze pozwolenie, i będą mogły albo pozostać w mieście, albo wyjechać, dokąd im się spodobą. — Artykuł 20. Wszystkie kasy nienależące bezpośrednio do Króla Pruskiego, iako to: pieniądze depozytowe &c zostaną pod administracyą magistratu. — Artykuł 21. Wszystkie fundulże duchowne iakieykolwiek religii, utrzymają się przy swoich przywilejach. — Artykuł 22. Wszyscy, którzy brali pensyę z kasy wdow, będą je nadal odbierać. — Artykuł 23. Ponieważ miasto Kozel wiele przez bombardowanie ucierpiało, załoga więc będzie miała, ile możności. — Artykuł 24. Od-

ział 9go korpusu wielkiego wojska zajmie dnia 15 Lipca rogatkę *Wegschutz*, tudzież linią obronną, a mości poza wspomnianą linią zoltanie się przy załodze aż do dnia 16go tegoż miesiąca. — Artykuł 25. Zaraz po zatwierdzeniu kapitulacyi, wolno będzie iędnemu officerowi z załogi udać się do Króla Pruskiego z ninieyszą kapitulacyą; podczas oddania twierdzy drugi officer pojedzie do wspomnionego Monarchy z wiadomością o poddaniu teyże twierdzy. — Artykuł 26. W tłumaczeniu wszelkich obojętności spuszcza się dowodzca na wspaniałość i sprawiedliwość Xiążęcia Hieronima - Napoleona. — Dzieło się dnia 18 Czerwca 1807.

(Tu następują podpisy).

— Dnia 29. — Gazeta tuteysza zawiera w sobie kapitulacyą twierdzy *Glauc* zawartą dnia 25go Czerwca w *Hasswitz* niedaleko wspomnioney twierdzy. Twierdza ta będzie oddaną dnia 26go Lipca wojsku sprzymierzonemu Cesarza Jegomości NAPOLEONA, iężeli do tego czasu posiłkow nieodbierze. Kapitulacya ta iest podobna do kapitulacyi twierdzy *Kozel*.

z Kopenhagi dnia 15 Czerwca.

Pan *Didelot*, Minister Francuzki przy dworze naszym, odbiera często nadzwyczajnych gońców, a ztąd tu wnoszą, że są nader ważne układy w robocię.

Podług listów z *Sztokholmu*, wszystkie warunki zawartego rozejmu między *Francyą* a *Szwecyą* biorą swoy skutek, a to w takim sposobie, iż można się spodziewać prędkiego pojednania między temi dwoma narodami. Jakoż od przybycia Króla Szwedzkiego do *Stralsundu*, wysłał on często gońców, a udał się ich najwięcey ku główney kwatrze Cesarzkiej.

Wiadomo, że iędnym artykułem rozejmu obowiązał się Król Szwedzki niedopuszczać wylądowania *Anglikom*. Jakoż, gdy przed kilku dniami przybył bryg *Angielski*, i chciał nieco ludzi wysadzić, dowodzca Szwedzki oświadczył kapitanowi, iż któryby *Anglik* naruszył neutralny grunt *Pomeranii Szwedzkiej*, będzie rozbroiony i poymany.

Dowiadujemy się z zadziwieniem przez listy z *Londynu*, że 8 fregat *Francuzkich* trzymy w zamknięciu porty wyspy *Jamaiki*. Na cóż się wiec zdadzą owe 83 okręty liniowe, owe 121 fregat, &c, &c, których listę tak pompatycznie ogłosiła świeżo Admiralicya?

z Paryża dnia 16 Czerwca.

Stosownie do układu między Xięciem Arcykanclerzem Państwa a Kardynałem Arcybiskupem *Paryżkim*, śpiewane było *Te Deum* dnia 14 t. m. w kościele katedralnym, z powodu zdobycia *Gdańska*, bardzo ważnej twierdzy, która w 40 dni od rozpoczęcia roboty około podkopów dostała się w moc wojska Jego Cesarzko-Królewskiej Mości. W samo południe przybył Xiąże Arcykanclerz do mieszkania Arcybiskupiego, gdzie zastał już Ministrów Cesarzkich, Wielkich urzędników państwa, &c, z którymi pojechał do kościoła. Poprzedzały go zaś członki wszystkich władz cywilnych, wojskowych i sądowych departamentowych. Przyjął Xięcia u drzwi kościelnych Arcybiskup z duchowieństwem, po czym miał mszę. W gronie duchowieństwa był Kardynał Legat Papieżki, Kardynał *Maurycy*, pierwszy Jasnuznik Xięcia *Hieronima* i kilku Biskupów z kapituły *St Denis*. W przygotowanych łóżach byli Senatorowie, Prawodawcy obecni w *Paryżu*, Trybunowie, &c, &c. Xiążęta i Xiężne krwi Cesarzkiej i ich pierwsi urzędnicy, tudzież *P. Mareschalchi*, *Włoski* Minister związków zewnętrznych, znajdowali się na tej wielkiej uroczystości. Oddziały gwardyi Cesarzkiej i załogi tutejszey stały pod bronią od rana przed kościołem. Radość wydalając się na twarzach wszystkich obywatelów dowiodła, ile mieszkańcy tego wielkiego miasta umieją cenić zdobyc, która musiała nieochybnie nastąpić po pamiętnym na zawsze zwycięstwie *Eylaufskim*, a która w samym początku kampanii poddała w moc naszą niezmiernie magazyny żywności i artylleryi z iednym z najbogatszych i nayhandlowniejszych miast na Północy. Wszyscy błogosławili i uwielbiali okrzykami odwagę i śmiałość mężnych, którzy poprzysięgli naywiększemu z bohaterów, że dopóty broni niezłożą, aż gdy pod jego chorągwiami ten trwały i szczerzy pokoy zdobędą, który on chce mieć naychwalebniejzym z trofeów swoich.

Biskup w *Quimper* nakazał w całej dycezyi swoiey modlitwy na uproszenie, aby ustało prześladowanie *Katolików Irlandzkich*, iakiego teraz od Rządu *Angielskiego* doznają.

Monitor dzisiejszy opisując wiadome już zwycięstwa *Turków nad Moskalami*, wyraża, że ci pod *Izmailowem* utracili 22 śtatków, 1,500 ludzi w zabitych, a 3,000 w zatopionych.

Dnia 8go b. m. uwolniono 36ciu officerów *Szwedzkich*, którzy iako ieńcy woienienni znajdowali się od 5ciu miesięcy w *Longwy*, w departamencie *Meurthe*, i teraz udali się na powrot do oyczyzny swojey.

Od granic Austriackich d. 10 Czerwca.

Sejm *Węgierski* nie tak prędko się zspewnie ukończy. Obrady iego nie pokazują bynajmniey zgodności umyśłow, i iak sobie tronownicy korony życzyli. Osobliwszą iest rzeczą, iż *Gazeta Wiedeńska* ani słowa o tym seymie nie pisze. Monarcha okazuje się powolnym. W ostatnich rezolucyach Królewskich pod dniem 28 *Maja* obiecano stanom, iż liczba bankocetli będzie zmniejszoną, i że, skoro okoliczności pozwolą, nastąpi redukcya pieniędzy miedzianych. — Wszystkie wewnętrzne urządzenia zapewniają trwałość pokoju, który dla nas iest bardzo potrzebny.

Osmie ciągnięcie Loteryi krajowey było we Czwartek dnia 2go *Lipca* 1807 roku w przytomności Delegowanych do tego Urzędników w Pałacu Rządowym, dawniey Rzezypospolitey zwanym. Wyciągnięte są z kół szczęścia następujące numera:

58. 6. 25. 80. 34.

Przyszłe ciągnięcie nastąpi dnia 13go *Lipca* 1807.

DONIESIENIA.

Donosi się Publiczności, iż *Barbara Brejerowa* z *Domu Rogowka*, porzuciła Męża swego, dzieci i Gospodarstwo, ażeby więc tak w braniu towarów na kredyt i trunków, iako i w pożyczaniu pieniędzy u nikogo nie znalazła kredytu, Szl: *Daniel Brejer* Mąż iey uprasza i o tym ostrzeżę. *Daniel Brejer.*

Dnia 7go *Lipca* roku bieżącego i dni następujących po południu od godziny 2giey odprawiać się będzie z rezolucyi Sądu Ziemiańskiego *Warszawskiego*, w Pałacu *Prymasowski*, zwanym *Aukcyą* rubromości po *Wiel: niedgdy Janie Borowski* pozostałych iako to: Mebli, Sukni, Bielizny, Pościeli, Książek i Sprzętów różnych gospodarzkich, a to za gotową natychmiast w monacie grubey zapłatą. O czym się Publiczność kupna życząca, ninieyszum uwiadomia.

Cena targowa zboża w Warszawie i Pradze.

Od dnia 16 Czerwca do 3 Lipca.	Złote Pol:	Gr.
Plzenicy korzec	28 — 30	—
Zyta	20 — 22	—
Jęczmienia	21 — 22	—
Owla	14 — 15	—
Grochu polnego	28 — 32	—